

Krystyna Marzec-Holka

Przemoc seksualna wobec dziecka

STUDIUM PEDAGOGICZNO-KRYMINOLOGICZNE



Wydanie I: *Przemoc seksualna wobec dziecka. Studium pedagogiczno-kryminologiczne*,
Wyd. Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1999

© Copyright by Krystyna Marzec-Holka

Recenzenci wydania II:

prof. zw. dr hab. Andrzej Bałandynowicz
prof. zw. dr hab. Andrzej Radziejewicz-Winnicki

Korekta:

Joanna Raczkowska

Opracowanie typograficzne:

Anna Bugaj-Janczarska

Projekt okładki:

Ewa Beniak-Haremska

Wydanie publikacji dofinansowane przez
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

ISBN 978-83-7587-736-6

Oficina Wydawnicza „Impuls”

30-619 Kraków, ul. Turniejowa 59/5

tel. (12) 422-41-80, fax (12) 422-59-47

www.impulsoficyna.com.pl, e-mail: impuls@impulsoficyna.com.pl

Wydanie II rozszerzone, Kraków 2011

Spis treści

| | |
|---|----|
| Wprowadzenie do II wydania | 7 |
| Wstęp | 9 |
| Rozdział 1 | |
| Przestępstwa czynów lubieżnych i zgwałceń dokonywanych na nieletnich w świetle kodyfikacji prawnej | 13 |
| 1.1. Przestępstwa seksualne w polskim ustawodawstwie karnym na tle stosunków społecznych | 13 |
| 1.2. Interpretacja pojęcia czynu lubieżnego z osobą nieletnią | 18 |
| 1.3. Znaczenie i treść pojęcia zgwałcenia – niedobrowolnego obcowania płciowego | 21 |
| 1.4. Zgwałcenia kazirodcze (art. 145 d.k.k.) | 24 |
| 1.5. Zgwałcenia kazirodcze (art. 201 k.k. z dnia 6 czerwca 1997 roku) | 28 |
| Rozdział 2 | |
| Pojęcie kary w sprawach o czyny lubieżne i zgwałcenia nieletnich | 31 |
| 2.1. Znaczenie sposobu popełniania przestępstw seksualnych w orzekaniu winy | 31 |
| 2.2. Przedmiot i podmiot przestępstwa | 34 |
| 2.3. Współmierność kary a stopień niebezpieczeństwa czynu | 39 |
| 2.4. Nowelizacja kodeksu karnego z dnia 27 lipca 2005 roku oraz nowelizacja kodeksu karnego z dnia 5 listopada 2009 roku (data wejścia w życie – 8 czerwca 2010 roku) mająca na celu zaostrenie odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciwko wolności seksualnej wobec osób poniżej 15. roku życia (Dz. U. Nr 206, poz. 1589) | 42 |
| Rozdział 3 | |
| Sprawcy czynów lubieżnych i gwałtów w polu badawczym patologii społecznej, kryminologii oraz teorii przemocy w rodzinie | 53 |
| 3.1. Aktywność seksualna i dewiacje społeczne w ujęciu patologii społecznej | 53 |
| 3.2. Przestępczość seksualna w świetle teorii kryminologicznych | 56 |
| 3.3. Teorie przemocy w rodzinie a przestępstwa seksualne | 59 |
| 3.4. Współczesna interpretacja i wyjaśnianie kazirodztwa | 63 |
| 3.5. Strategie przeciwdziałania wykorzystywaniu seksualnemu dzieci | 69 |
| 3.6. Pedofilia jako zaburzenie seksualne – diagnoza i leczenie. Perspektywa psychiatryczna (Justyna Holka-Pokorska, Instytut Psychiatrii i Neurologii III Klinika Psychiatryczna w Warszawie) | 71 |

Rozdział 4

Teorie rodziny wobec wysokiego ryzyka przemocy

i patologii procesów społecznych w rodzinie 89

4.1. Uwagi wstępne 89

4.2. Teoria rozwoju rodziny według Davida M. Kleina i Jamesa M. White'a 91

4.3. Teoria konfliktu 93

4.4. Ekologiczna teoria rodziny 96

4.5. Teoria wymiany w polu badawczym rodziny 99

4.6. Teoria symbolicznego interakcjonizmu 101

Rozdział 5

Analiza wyników badań. Sprawcy i ofiary zgwałceń i czynów lubieżnych 105

5.1. Koncepcja badań i założenia metodologiczne 105

5.2. Portret badanych przestępców seksualnych 113

5.3. Utrata kontroli czy uporczywe akty dewiacji seksualnej? 120

5.4. Dziecko – „ofiara dostępna” w czynach lubieżnych i zgwałceniach 125

Rozdział 6

„Dotyk wstrętu” – retrospektywna analiza monograficzna

wyników badań na przykładzie wybranych sprawców

przestępstw seksualnych z art. 168, 175, 176 k.k. 131

6.1. Uwagi wstępne 131

6.2. Kazirodczy gwałt i czyn lubieżny a brak poczucia winy, empatii oraz zdolności do wchodzenia w związki uczuciowe 132

6.3. Skrajne doznania przestępców wykorzystujących seksualnie dzieci. Ofiara – dziecko znajomych i dziecko obce (art. 168 k.k.) 173

6.4. Pedofilia. Dziecko ofiarą dostępną czynów lubieżnych (art. 176 k.k.) 196

6.5. Wolność negatywna czy „blokada rozwojowa” sprawców przestępstw seksualnych wobec dzieci. Ocena globalna 231

Rozdział 7

Sprawcy przestępstw seksualnych skazani na mocy ustawy

z dnia 6 czerwca 1997 roku kodeksu karnego, to jest art. 198, 200, 201 245

Rozdział 8

Resocjalizacja penitencjarna czy probacja przestępców seksualnych? 283

8.1. Kara kryminalna czy fikcja? 284

8.2. Warunkowe zawieszenie kary pozbawienia wolności – „prezent dla bandyty” czy szansa na poprawę? 295

8.3. Zakończenie 302

Bibliografia 311

Wprowadzenie do II wydania

Praca została napisana w roku 1999 pod tytułem *Przemoc seksualna wobec dziecka. Studium pedagogiczno-kryminologiczne* i opublikowana przez Wydawnictwo Uczelniane WSP w Bydgoszczy w związku z prowadzonym postępowaniem o nadanie Autorce tytułu profesora Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego. Recenzentami pierwszego wydania byli wybitni reprezentanci nauk humanistycznych: prof. zw. dr hab. Brunon Hołyst oraz prof. zw. dr hab. Andrzej Radziewicz-Winnicki. Redaktorem książki była pani Grażyna Jarzyna.

Od czasu pierwszego wydania, będącego jednocześnie pionierską w Polsce monografią poświęconą problematyce przemocy seksualnej wobec dzieci, zawierającą badania empiryczne z zastosowaną metodą badań jakościowych, upłynęło 11 lat. Kilkakrotnie podejmowałam próbę wznowienia książki i jej rozszerzenia, lecz ze względu na inne projekty badawcze¹, ukończone wcześniej tropy i wątki musiały poczekać. Jednak nie dawały mi one spokoju, ponieważ problemy przemocy seksualnej wobec dzieci i krzywdzenia ich w tak drastyczny sposób wymagają aktualizacji diagnoz, raportów oraz dyskusji.

Społeczeństwo szuka różnorodnych form zapewnienia sobie, swoim dzieciom i członkom rodzin bezpieczeństwa i komfortu psychicznego. Odpowiedzialnością za to obarcza wymiar sprawiedliwości. Członkowie społeczeństwa, jak podkreśla profesor Brunon Hołyst, żądają praw, przestrzegania przepisów prawnych oraz kary za popełnione czyny przestępcze. Przedmiotem badań więc muszą się stać wszelkie związki między sposobami ustalania celów polityki społecznej, sposobami wyznaczania preferencji i priorytetów działań społecznych a strukturą i nasileniem i dynamiką zjawisk [...] patologii społecznej (B. Hołyst, 2007, s. 24–27).

¹ Jednym z projektów badawczych realizowanych po zakończeniu redakcji monografii *Przemoc seksualna wobec dziecka...* były badania poświęcone przestępstwu dzieciobójstwa zakończone publikacją książki pt. *Dzieciobójstwo – przestępstwo uprzywilejowane czy zbrodnia* (2004), wydanej przez Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego. Recenzentami wydawniczymi byli prof. zw. dr hab. Andrzej Radziewicz-Winnicki oraz prof. dr hab. Wiesław Ambrozik. Praca została nagrodzona przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu w roku 2004.

Racjonalne stosowanie przepisów kodeksu karnego zakłada znajomość kryminologii przez sędziów, a realizacja założeń resocjalizacyjnego modelu prawa karnego wykonawczego wymaga od służby penitencjarnej wiadomości na temat przyczyn przestępczości, prognozy kryminologicznej, typologii sprawców, tendencji rozwojowych przestępczości, jej struktury, obyczajów środowisk przestępczych itd. Właściwe spełnianie obowiązków w zakresie wykonania kary – jak twierdzi w *Kryminologii* (wydanie IX) cytowany autor – nie jest możliwe bez znajomości tej dziedziny wiedzy (B. Hołyst, 2007, s. 21). Mam nadzieję, że wznowienie i uzupełnienie tej monografii zachęci także pedagogów i reprezentantów szeroko rozumianych nauk o wychowaniu – praktyków do podjęcia wysiłku poznania innych lektur kryminologicznych i wzmocni gotowość ujawniania zagrożenia oraz ochrony dzieci przed patologią społeczną.

Tekst książki z pierwszego wydania (1999) został zachowany w całości. Wydanie drugie zaś uzupełniono o nowe treści dotyczące zmian w kodyfikacji prawa karnego oraz poszerzono i dopowiedziano nowe treści teoretyczne.

Rozdział 1 „Przestępstwa czynów lubieżnych i zgwałceń dokonywanych na nieletnich w świetle kodyfikacji prawnej” poszerzono o podrozdział 1.5. „Zgwałcenia kazirodcze” (art. 201 k.k. z dnia 6 czerwca 1997 roku).

Rozdział 2 „Pojęcie kary w sprawach o czyny lubieżne i zgwałcenia nieletnich” uzupełniono podrozdziałem 2.4. „Nowelizacja kodeksu karnego z dnia 27 lipca 2005 roku oraz nowelizacja kodeksu karnego z dnia 5 listopada 2009 roku (data wejścia w życie – 8 czerwca 2010) mająca na celu zaostreżenie odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciwko wolności seksualnej wobec osób poniżej 15. roku życia (Dz. U. Nr 206, poz. 1589)”.

Rozdział 3 „Sprawcy czynów lubieżnych i gwałtów w polu badawczym patologii społecznej, kryminologii oraz teorii przemocy w rodzinie” uzupełniono o interdyscyplinarną analizę współczesnej literatury w podrozdziałach: 3.4. „Współczesna interpretacja i wyjaśnianie kazirodztwa” oraz 3.5. „Strategie przeciwdziałania wykorzystywaniu seksualnemu dzieci”.

Tekst książki z wydania pierwszego poszerzono o rozdział 7 zawierający dodatkowe przypadki sprawców przestępstw seksualnych oparte na analizie jakościowej spraw sądowych i wyroków orzekanych na mocy nowej ustawy z 1997 roku. Rozdział nosi tytuł „Sprawcy przestępstw seksualnych skazani na mocy ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku kodeksu karnego, to jest art. 198, 200, 201”.

Dodatkowym opracowaniem zamieszczonym w nowym wydaniu książki jest obszerny tekst Justyny Holki-Pokorskiej zatytułowany „Pedofilia jako zaburzenie seksualne – diagnoza i leczenie: perspektywa psychiatryczna”. Autorka tekstu jest lekarzem psychiatrą, pracuje w Instytucie Psychiatrii i Neurologii Trzeciej Kliniki Psychiatrycznej w Warszawie kierowanej przez prof. dr. hab. n. med. Marka Jaremeę, Krajowego Konsultanta Psychiatrycznego.

Wstęp

Pomysł badawczy tej książki wywodzi się z seminarium magisterskiego, które prowadziłam na kierunku pedagogika, specjalność opiekuńczo-wychowawcza. Konstrukcja i założenia programowe tego kierunku studiów nie zawierają treści i bloków tematycznych z zakresu pedagogiki specjalnej: resocjalizacji, patologii społecznej, kryminologii czy też pedagogiki penitencjarnej (które w pełnej postaci są realizowane jedynie w obrębie pedagogiki resocjalizacyjnej). Moja grupa seminaryjna od pierwszego spotkania ujawniła swą fascynację niedostępnymi dla niej obszarami i problemami badawczymi kryminologii i wiktymologii. Niedostępnymi tylko formalnie z racji wcześniejszego wyboru kierunku studiów, cały zespół bowiem podjął wyzwanie opanowania dodatkowych treści nauczania, które pozwalałyby na przeprowadzenie badań empirycznych poświęconych problematyce przestępczości seksualnej wobec dzieci.

Badania empiryczne pod moim kierunkiem przeprowadzono w okresie od stycznia 1997 r. do kwietnia 1998 r. na terenie Sądów Rejonowych Bydgoszczy, Wągrowca, Szubina, Lipna i Mogilna. Materiały do badań zgromadziły następujące studentki: Anna Krasowska, Katarzyna Kubiak, Renata Paszko, Ilona Saya, Katarzyna Suska, Dorota Spychała i Danuta Wilczarska.

W tym miejscu pragnę serdecznie i gorąco podziękować całemu zespołowi nie tylko za trud gromadzenia danych empirycznych, ale także przede wszystkim za entuzjazm i żarliwość, które stanowiły dla mnie ważny element motywacyjny do podjęcia tej problematyki i napisania książki.

Każdy badacz staje przed pytaniem: czy nauka i jej aparat pojęciowy, metodologiczny pozwolą na realizację podstawowego celu w nauce – osiągnięcie pełnej prawdy o tym, co stanowi przedmiot danych badań? Poznanie prawdy dotyczącej nadużyć seksualnych wobec dzieci wymaga zgłębienia wielu obszarów wiedzy i wielu pól badawczych – to proces długotrwały, często skazany na niepowodzenie z powodu intymnej sfery życia człowieka.

Wielu z nas zakłada, że stanowimy społeczeństwo cywilizowane, w którym fakt seksualnego wykorzystywania dziecka, szczególnie w rodzinie, to problem społeczny, dotyczący tylko grup społecznych dotkniętych głęboką patologią.

Jedna z istotnych przyczyn przemilczania problemu krzywdzenia dziecka, który dramatycznie ujawnił się dopiero po roku 1989, była związana z polityką

kreowania problemów społecznych przez poprzedni system. W okresie zmiany ustrojowej jednym z ważniejszych problemów w pierwszej kolejności ujawnianych przez organizacje pozarządowe była ochrona dziecka przed patologią środowiska rodzinnego, lokalnego, przemocą w szkole, ubóstwem i skutkami bezrobocia.

Książka, którą przedstawiam Czytelnikowi, odpowiada na wiele pytań dotyczących rozpoznania nadużyć seksualnych wobec dziecka na podstawie dostępnych „kryteriów prawdy”, opracowanych na podstawie wyroków sądowych skazujących sprawców przestępstw seksualnych z art. 168, 175, 176 dawnego kodeksu karnego.

Głównym przesłaniem tej książki jest przekonanie o istotnej różnicy pomiędzy „dramatem ofiary przestępstwa seksualnego”, często bezbronnego dziecka, a „dramatem sprawcy przestępstwa seksualnego”. Rezultaty badawcze w niej zawarte umożliwią podjęcie głębszej refleksji nad określeniem rozmiarów i przyczyn tego zjawiska oraz doprowadzą do opracowania nie tylko przejrzystych procedur postępowania w stosunku do sprawców przestępstw tej kategorii, ale także w stosunku do ofiar. Często bowiem zarówno sprawca, jak i jego ofiara pozostają osamotnieni, doświadczając w wymiarze indywidualnym swoistego dramatu życiowego.

Książka pozwala również na obalenie wielu stereotypów powszechnie funkcjonujących w społeczeństwie, dotyczących przestępczości seksualnej wobec dzieci. Natomiast nauczycielom, pracownikom socjalnym, kuratorom sądowym, wychowawcom, studentom pedagogiki, psychologii, prawa, socjologii, politologii, pracownikom administracji publicznej oraz wolontariuszom, zajmującym się na co dzień rozwiązywaniem trudnych problemów społecznych, umożliwiała bardziej obiektywne spojrzenie i rozpoznanie czynników sugerujących potencjalne nadużycia fizyczne i seksualne w środowisku rodziny.

Celem pierwszej części książki jest przedstawienie kontekstu teoretycznego dla problematyki dziecka wykorzystywanego seksualnie, wyznaczonego przez pola badawcze pedagogiki, kryminologii i patologii społecznej, a także ujęcie przestępczości seksualnej wobec dzieci w świetle kodyfikacji prawnej, kodeksu karnego z 16 kwietnia 1969 r. obowiązującego do 1 września 1998 r.

Druga część opracowania zawiera analizę retrospektywną działalności przestępczej jednostek na tle ich biografii i wskazuje, że wykorzystywanie seksualne dzieci to działalność zaspokajająca potrzeby badanych mężczyzn, których nie mogli bądź nie potrafili zaspokoić w sposób społecznie akceptowalny.

W działalności przestępczej badanych, zwłaszcza młodych osób, wykorzystywanie seksualne dzieci zainicjowało proces ich głębszej demoralizacji i nieprzystosowania społecznego. Analiza całego przebiegu zachowania przestępczego pozwoliła na ukazanie związków między czynami przestępczymi dokonanymi przez badanych a ich aktywnością psychiczną i społeczną w środowisku. Badania pozwoliły także na prezentację danych ofiar – dzieci wykorzystywanych seksu-

alnie przez dorosłych mężczyzn, którzy stosowali wobec nich różne formy przemocy, z dominacją przemocy seksualnej.

Ostatnia część opracowania poświęcona jest rozważaniom na temat kary wymierzonej badanym przestępcom oraz możliwościom ich resocjalizacji.

Wiele kwestii poruszanych w książce wymaga dalszych interdyscyplinarnych badań naukowych. Uzyskane wyniki potwierdziły występowanie dramatycznych aktów kazirodczych i czynów lubieżnych w rodzinie, w środowisku sąsiedzkim, lokalnym, ale także potwierdziły brak profesjonalnej opieki i pomocy psychoterapeutycznej wobec sprawców przestępstw i ich ofiar.

Prof. zw. dr. hab. Brunonowi Hołystowi i prof. zw. dr. hab. Andrzejowi Radziewiczowi-Winnickiemu dziękuję za wnikliwe i cenne uwagi wyrażone w recenzjach, które pozwoliły mi na uzupełnienie braków i usunięcie usterek. Dziękuję także prof. zw. dr. hab. Zbigniewowi Kwiecińskiemu za okazaną pomoc, wsparcie i konsultacje naukowe oraz zachętę do przygotowania niniejszej publikacji.

Bydgoszcz, 11 stycznia 2011 rok

Rozdział 1

Przestępstwa czynów lubieżnych i zgwałceń dokonywanych na nieletnich w świetle kodyfikacji prawnej

1.1. Przestępstwa seksualne w polskim ustawodawstwie karnym na tle stosunków społecznych

W opracowaniach teoretycznych i empirycznych z zakresu prawa karnego wielokrotnie podkreśla się, że obyczajowa i prawna reglamentacja przejawów seksualności człowieka musi stanowić pochodną społecznej uzewnętrznionej aktywności ludzkiej. Reglamentacja życia seksualnego powinna być zbudowana na wspólnych prawach o charakterze uniwersalistycznym i pozaseksualnym. Od zarania cywilizacji przejawy seksualności poddawane były różnorodnym zakazom i nakazom, które posiadały istotne cechy powszechności i zmienności (por. M. Filar, 1985). Aby poznać genezę prawno-karnej reglamentacji zachowań seksualnych człowieka i ustalić mechanizmy owej reglamentacji, należałoby prześledzić proces ewolucji przekształcania się pierwotnego i prostego popędu seksualnego, co nie jest jednak przedmiotem naszych rozważań.

Niniejszy rozdział zawiera analizę teoretyczno-prawną przepisów dotyczących przestępstw seksualnych dokonywanych przez osoby dorosłe wobec dzieci w rodzinie oraz w miejscu ich zamieszkania. Przestępstwa seksualne to przejawy zaburzonego popędu seksualnego, którego etiologią i leczeniem zajmuje się seksuologia, stosunkowo młoda subdyscyplina psychiatrii (zob. A. Bilicka-Wiz, W. Strzyżewski, 1992, s. 157–162).

W piśmiennictwie medycznym z tego zakresu jako istotne przyczyny zaburzeń seksualnych wymienia się trzy grupy: 1) czynniki organiczne, 2) czynniki psychogenne oraz 3) czynniki społeczno-kulturowe.

Do grupy pierwszej Z. Lew-Starowicz (1992, s. 158–159) zalicza takie czynniki, jak: dietę, leki, alkohol, nikotynizm, narkotyki, przebyte choroby. W grupie

czynników psychogennych znajdują się: a) **czynniki rozwojowe**: nieudane małżeństwo, rywalizacja w rodzinie, urazowe doświadczenia o seksualnym charakterze z okresu wczesnego dzieciństwa, brak więzi uczuciowej w rodzinie, brak akceptacji płci itp.; b) **czynniki osobowościowe**: rygoryzm, zaburzenia identyfikacji z płcią, ukryty homoseksualizm, lęki, zahamowania w reakcjach z drugą płcią, niedojrzałość uczuciowa, negatywne i urazowe pierwsze związki heteroseksualne; c) **czynniki partnerskie**: niska kultura współżycia seksualnego, walka o dominację, rywalizacja, agresja, zdrady, znudzenie osobą partnera, ujawnienie nadmiernych wymagań i oczekiwań, niedobór seksualny itp.

W grupie czynników społeczno-kulturowych seksuologia wymienia: rygoryzm religijny, dewocję, mity i stereotypy normalności i nienormalności, a więc „stereotyp zdobywczego mężczyzny i uległej kobiety” (A. Bilicka-Wiz, W. Strzyżewski, 1992, s. 158–159).

W tym miejscu rodzi się pytanie: jakie cechy – w świetle seksuologii – winien posiadać człowiek, który dzięki procesowi ewolucji pierwotnej oraz całości kształtowi stosunków społecznych, kulturowych, politycznych i gospodarczych przekształcił popęd rozrodczy w popęd redukowany? W monografii *Przestępstwa seksualne w polskim prawie karnym* (1985, s. 14) M. Filar formułuje pogląd, że współczesny popęd seksualny człowieka różni się od popędu pierwotnego następującymi cechami:

- a) daleko posuniętą redukcją instynktu, która doprowadza do niemal uniwersalnej plastyczności tego popędu i wynikających z niego zachowań;
- b) rozdzieleniem funkcji hedonistycznej i prokreacyjnej, co zapewnia możliwość przeżycia rozkoszy w oderwaniu jej od zapłodnienia, czyniąc tym samym przeżycie przyjemności wartością autonomiczną i autonomicznym celem ludzkich zachowań seksualnych;
- c) wynikającą z plastyczności popędu możliwością kształtowania wyższej selektywności celów seksualnych, co umożliwia wprowadzenie czynników duchowych, kulturowych i społecznych w tę dziedzinę życia człowieka;
- d) „erotyzacją” seksualizmu poprzez możliwość uczestniczenia w przeżyciach erotycznych całego ciała jako „receptora” doznań i źródła bodźców oraz zaangażowania w nie wszystkich zmysłów, co umożliwia doznawanie reakcji seksualnych przy różnym stopniu kontaktu fizycznego, a także bez tego kontaktu, m.in. dzięki zaangażowaniu wyobraźni i fantazji (za: M. Filar, 1985, s. 14).

W historii prawa karnego znajdujemy przykłady ostrej reglamentacji seksualizmu człowieka, wynikającej ze specyficznych układów społecznych oraz władzy, reglamentacją prawno-karną rządzą bowiem głównie ogólne dyrektywy polityki kryminalnej i legislacyjnej, kierujące się względami czysto pragmatycznymi. Przedmiot ochrony przestępstw w dziedzinie stosunków seksualnych ujmowany był tradycyjnie w kontekście obyczajowości, jako zbioru reguł rządzących tymi zachowaniami w aktualnej formacji społeczno-kulturalnej (por. M. Filar, 1985, s. 23–24).

W związku z tym strefa seksualna życia człowieka była pierwotnie mocno powiązana ze strefą moralności. W przeszłości często utożsamiano obyczajowość seksualną z moralnością, co w połączeniu z zakorzenionym w kulturze europejskiej restrykcyjnym podejściem do seksualizmu powodowało daleko posuniętą **penalizację tej strefy życia**. Dopiero proces sekularyzacji prawa karnego pozwala na zmiany tych proporcji i umocnienie poglądu, że

[...] prawo karne działa w węższym niż moralność zakresie i nie aspiruje do objęcia swym zasięgiem wszelkich powinności określanych przez „etykę seksualną”, lecz działa w tych sferach, w których zachowanie wydaje się niezbędne dla współżycia społecznego [...] (M. Filar, 1985).

Tak więc podstawą penalizacji może być jedynie **efektywne naruszenie określonego dobra powodujące konkretną szkodę społeczną lub przynajmniej jej niebezpieczeństwo; naruszenie zaś samej normy moralnej nie jest wystarczające** (M. Filar, 1985, s. 24).

M. Filar podkreśla, że zmiana ta spowodowała zupełnie nowy kontekst ochrony przestępstw w zakresie stosunków seksualnych, ponieważ naruszenie „konkretnego dobra”, a więc

[...] wolności w samostanowieniu seksualnym i dyspozycyjność własnym życiem płciowym to jednocześnie ustanowienie wolności przed niepożądanymi atakami i molestacjami seksualnymi (M. Filar, 1985).

Jak zatem należy rozumieć „przestępstwa seksualne” w kontekście prawa? L. Lernell określa je jako „**takie typy zachowań ludzkich (wraz ze skutkami) powiązanych z życiem seksualnym człowieka, jakie są formalnie zakazane przez ustawodawstwo karne**” (1977, s. 465). Jest to wąskie określenie obejmujące nie-liczne kategorie przestępstw. Wyróżnia się też **przestępstwa seksualne i przestępstwa na tle seksualnym** (H. Giza, 1963). Do pierwszej kategorii zaliczamy takie przestępstwa, w których opisie wyraźnie wymieniane są okoliczności natury seksualnej: zgwałcenie, kazirodztwo, czyli – jak określa to prawo – przestępstwa seksualne stypizowane. Inaczej mówiąc, przeżycia natury seksualnej wchodzą do ustawowych znamion czynu.

Do drugiej kategorii należą wszystkie inne przestępstwa, jeżeli tylko w konkretnym przypadku można spostrzec w zachowaniu sprawcy działanie czynników seksualnych (L. Lernell, 1977, s. 466). Autor wyeliminował z tej kategorii tylko „mord z lubieżności”.

Jakie w związku z tym typy przestępstw seksualnych przewiduje współczesne polskie prawo karne? W świetle kodyfikacji prawnej z 1969 roku można wymienić następujące typy:

- 1) obcowanie płciowe pozbawione cech faktycznej dobrowolności ze strony jednego z partnerów (zgwałcenie, wyzyskanie braku świadomości, bezradności, zależności, krytycznej sytuacji itp.);

- 2) pedofilia (czyny erotyczne względem nieletnich);
- 3) ekshibicjonizm (zachowanie seksualne przejawiane publicznie lub w obecności dzieci);
- 4) kazirodstwo;
- 5) rozpowszechnianie przedmiotów pornograficznych;
- 6) przestępstwa stymulujące w jakiś sposób uprawianie prostytucji przez inną osobę (stręczycielstwo, sutenerstwo, kuplerstwo).

Do tej listy można dodać homoseksualizm, który wprawdzie w postaci „czystej” (tj. bez stosowania gwałtu) nie jest zakazany przez obowiązujące polskie prawo karne, ale zagadnienie homoseksualizmu jest najobszerniej analizowane w literaturze kryminologicznej (i nie tylko), a jego zakaz odnajdziemy w licznych ustawodawstwach współczesnych (L. Lernell, 1977, s. 467).

W rozważaniach z zakresu prawa i kryminologii spotykamy się z pytaniem: **Przeciwko jakim sferom stosunków społecznych i przeciwko jakim wartościom skierowana jest przestępczość seksualna?**

L. Lernell, udzielając odpowiedzi, zauważa, że w pierwszej kolejności można przyjąć, że są to czyny przeciwko moralności. Nie jest to jednak określenie precyzyjne, bowiem życie seksualne jest regulowane przez normy moralne, a więc interwencja prawa karnego winna być ograniczona tam, gdzie wystarcza sankcja moralna (J. Andrejew, 1970).

Poglądy dotyczące związku moralności z seksualnością człowieka ulegają przeobrażeniom. W świetle współczesnego rozwoju życia społecznego stanowisko Markiewicza z okresu międzywojennego nie wytrzymuje próby czasu. Autor opracowania *Kodeks karny z komentarzem* wydany we Lwowie w 1938 roku pisał:

[...] w społeczeństwie dobrze zorganizowanym pod względem obyczajów jedynym aprobowanym zachowaniem seksualnym jest spółkowanie małżeńskie (*matrimonium est remedium concubiscentiae*).

Trudno też redukować wymagania prawa karnego do **minimum etycznego**. Prawa karnego nie należy, w myśl poglądu L. Lernella, utożsamiać w pełni z normami moralnymi, lecz uznać regułę asymetrii zasad moralnych wobec prawa (np. życie innego człowieka powinno cenić się wyżej niż własne).

Druga kategoria poglądów związana z pytaniem: **Przeciwko jakim stosunkom społecznym i wartościom skierowana jest przestępczość seksualna?**, popiera stanowisko, że są to czyny przeciwko obyczajowości.

Obyczaj nakazuje, by w sprawach seksualnych mających cechy intymności, często brzmiących w subtelne emocje, znamienych funkcją prokreacji, zachować się z umiarem „wstydliwie”. Toteż mówi się nieraz, że przestępstwa seksualne stanowią zamach na poczucie wstydu (L. Lernell, 1977, s. 474).

Jednak poczucie wstydu jest zjawiskiem kulturowym, a nie przyrodniczym. Poznanie nagości i poczucie wstydu to produkty wiedzy. Wiedza o tym, że nagość hańbi, stanowiłaby pierwszy wkład informacyjny do zasobu wiedzy ludzkiej (L. Kołakowski, 1966). Obyczajowość i wstydlivość to przejawy kultury ludzkiej w szerokim filozoficznym rozumieniu tych słów. W świetle powyższego, przestępczość seksualna to działania groźne wobec dóbr kultury i jej wartości. Takie rozumienie przestępczości seksualnej wydaje się „zamachem na wysublimowaną wstydlivość”.

W nauce z zakresu prawa nadaje się obyczajowości prostszy sens – jako „prawo do pełnej prywatności dwojga ludzi w płaszczyźnie związków intymnych cielesnych i duchowych przed osobami trzecimi”. W tym znaczeniu obyczajowość i wstydlivość w większym stopniu łączą się z **wolnością indywidualną jednostki** – podkreśla L. Lernell.

Można jednak rozróżniać wolność w dwóch płaszczyznach: wolność „od” – rodzaj negatywnej wolności i wolność „do” – rodzaj pozytywnej wolności. Niektóre przestęstwa seksualne (zgnwałcenie, zależność, wykorzystanie ciężkiej sytuacji życiowej) są zamachem na wolność „od”, jest to zatem przymus obcowania płciowego (przymus co do partnera i sposobu obcowania płciowego itp.). Niektórzy teoretycy prawa kwestionują zasadę idei wolności „do”, a więc takiego modelu współżycia seksualnego, jaki jednostka sama sobie upodobała.

Takiej swobody teoretycznej społeczeństwo jednostce nie przyznaje, poddając ją licznym restrykcjom, naciskowi i licznym „tabu”. Oczywiście należy przyznać, iż rozwój kultury skłania jednostkę do buntowania się przeciwko takim formom skrepowania wolności, ale „wolność indywidualna” w tym względie, to jednocześnie przejaw wrogości jednostki względem kultury (L. Lernell, 1977).

Poszczególne typy przestęstw seksualnych, jak: zgnwałcenia, pedofilia, kazirodztwo, mogą godzić w różne dobra społeczne. Jednak, zgodnie z prawem karnym, przede wszystkim należy bronić wolności jednostki. Wolności zarówno na płaszczyźnie „od ingerencji gwałtu i przymusu”, jak też „woli do takiego ułożenia swego życia seksualnego, aby nie naruszało to sfery wolności zagwarantowanej wartościami społecznymi” (L. Lernell, 1977).

Można zatem sformułować wniosek, że

[...] przepisy prawa karnego odnoszące się do sfery życia seksualnego przede wszystkim mają na celu ochronę tej najwyższej wartości ludzkiej, jaką jest wolność indywidualna jednostki, zarówno w sensie obrony przed przemocą narzuconą z zewnątrz, jak i w sensie elementarnego prawa do prywatności, do swobodnego kształtowania swego intymnego życia seksualnego, jeżeli to wyrządza krzywdy innej jednostce i nie przynosi obiektywnego uszczerbku realnym interesom społecznym (L. Lernell, 1977, s. 476–477).

1.2. Interpretacja pojęcia czynu lubieżnego z osobą nieletnią

„Czyn lubieżny” jest pojęciem obejmującym swym zakresem szeroki wachlarz zachowań seksualnych. Sformułowanie kodeksowe tego przestępstwa z 16 kwietnia 1969 r., art. 176, mówi, że

[...] kto dopuszcza się czynu lubieżnego względem osoby poniżej lat 15 podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10 (*Kodeks karny*, 1993, s. 70).

Wymienione zachowanie seksualne jest przestępstwem, czyli czynem zło-wieka zabronionym pod groźbą kary przez obowiązującą ustawę określającą jego znamiona, zawinionym i społecznie szkodliwym w stopniu wyższym niż zniko-my (A. Marek, 1994, s. 63).

W prawie karnym ochrona nieletnich przed wykorzystywaniem seksualnym występowała od czasów starożytnych. W prawie greckim wykorzystywanie nieletnich karane było śmiercią. „Lex Iulia” za takie czyny wobec chłopców karała mieczem, a wobec dziewcząt – wygnaniem. Czyny nierządne z nieletnimi w następnych wiekach uznawano za „jedną z postaci zgwałcenia” bądź też „zhańbie-nia”, np. w prawie Germanów czyn ten uznawano za zhańbienie i podlegał karze pieniężnej. W przypadku gdy dopuścił się go niewolnik karano go śmiercią. *Kon-stytucje saskie* karały też czyny lubieżne z dziewczynką poniżej lat 12. W stosunku do starszych osób nieletnich stosowano określenie **uwiedzenia** i karano szcze-gólnie surowo.

Na ziemiach polskich wyodrębnienie normatywne tego rodzaju przestępstwa spotykamy dopiero w karnych ustawach państw zaborczych. W okresie międzywojennym, w kodeksie z 1932 r. (art. 208), zachowanie sprawcy względem osoby poniżej lat 15 określano „czynem nierządnym” lub „pedofilią”. Artykuł ten zawierał również zakaz „czynu nierządnego” w stosunku do osoby niepo-czytalnej.

Stosunki seksualne z osobami, które nie osiągnęły określonego prawem wieku, penalizowane są powszechnie od początku XX wieku. W kodeksach karnych z końca XIX wieku określa się granicę nieletniości z reguły na 12 lat, a czy-nny seksualne z osobami nieletnimi uznaje się za formy zgwałcenia. Określenia tego typu znajdujemy np. w k.k. portugalskim z 1886 r. w art. 394 i 391 oraz w kodeksie argentyńskim z 1921 r., art. 119. W kodeksie karnym holenderskim z 1881 r. znajdujemy informację, że stosunek cielesny z dziewczynką poniżej lat 12 karany jest na mocy art. 244, zaś za stosunek z dziewczynką między 12. a 16. rokiem życia grozi łagodniejsza kara. Ogólnie nieletniość ofiary stanowiła okoliczność obciążającą sprawcę przestępstwa (M. Filar, 1985).

Dla ustalenia stanowiska prawnego istotne były i są nadal dwa momenty: granica wieku ofiary i opis zachowania sprawcy. W literaturze przedmiotu znaj-

dujemy dyskusję nad zakresem pojęciowym oraz rozróżnieniem dwóch pojęć terminów – „czynu lubieżnego” i „czynu nierządnego”. L. Lernell interpretuje zakres pojęciowy „czynu lubieżnego” znacznie szerzej, bowiem w języku potocznym określenie „lubieżny” posiada wyraźny odcień pejoratywny zarówno pod względem etycznym, jak i estetycznym. Oznacza zachowanie budzące odrazę, wstręt, zachowanie obłeśne. Chodzi tu więc o zachowanie, które jest odpychające nie tylko ze względu na jego przejawy zewnętrzne, ale również z uwagi na intencje sprawcy. Można sądzić, że czyn lubieżny w sensie obiektywnym jest pojęciem szerszym niż czyn nierządny, bo ogarnia nie tylko akt spółkowania i jego substraty, ale także inne formy zetknięcia się z ciałem osoby poniżej lat 15 (głównie w okolicy organów płciowych). Natomiast pod względem subiektywnym jest pojęciem węższym, bo wymaga stwierdzenia przejawów obłeśności, perwersyjnego erotyzmu w intencji sprawcy. Każda propozycja wykładni słów „czyn lubieżny” może być zawodna w praktyce z uwagi na odmiennosć sytuacji życiowych, które są objęte opisem kodeksowym pedofilii (por. L. Lernell, 1977, s. 517–518).

Ogólnie, badacze tego zjawiska twierdzą, że chodzi tu o czynnosć seksualną wciągającą jako obiekt osobę niedojrzałą płciowo. Występuje tu na ogół wybujały pociąg erotyczny do dziecka tej samej płci lub przeciwnej ze strony człowieka dorosłego, który jest typem aspołecznym. Może to być przejaw choroby, infantylnosć, uwiadu starczego lub perwersji osoby dorosłej. Kryminolodzy przestrzegają jednak przed generalizacją tego zjawiska, gdyż jest ono silnie zróżnicowane i spotyka się je nawet u ludzi o wysokiej inteligencji. Dowodzą tego między innymi raporty Kinseya.

Przepęstwo określone w art. 176 k.k. jest przepęstwem umyślnym. Sprawca ponosi odpowiedzialnosć, jeśli miał świadomosć, że pokrzywdzony jest małoletnim, poniżej lat 15. Sprawca nie musi jednak konkretyzować wieku metrykalnego dziecka, wystarcza mu świadomosć, że osoba pokrzywdzona nie osiągnęła dojrzałosćci płciowej, co może być ewidentne za sprawą jej wyglądu albo sytuacji społecznej, np. uczęszczanie do szkoły podstawowej (I. Andrejew, 1978, s. 141).

Czyn lubieżny jest zamachem na prawidłowy rozwój psychofizyczny dziecka. Występek ten jest naruszeniem obyczajnosćci seksualnej, nadużyciem seksualnym lub wykorzystaniem seksualnym. **W najszerszym znaczeniu, przez wykorzystanie seksualne rozumie się każde zachowanie osoby dorosłej, a w każdym razie silniejszej i/lub starszej, które prowadzi do jej seksualnego zaspokojenia kosztem dziecka** (E. Czyż, J. Szymańczak, 1995, s. 152).

Dzieckiem seksualnie wykorzystywanym można uznać każdą jednostkę w wieku bezwzględnej ochrony, jeżeli osoba dojrzała seksualnie, czy to przez świadome działanie, czy też przez zaniedbanie swoich obowiazków społecznych lub wynikających ze specyficznej odpowiedzialnosćci za dziecko, dopuszcza do zaangażowania dziecka w jakąkolwiek aktywnosć natury seksualnej, której intencją jest seksualne zaspokojenie osoby dorosłej. Ta definicja rozstrzyga problem, czy

aktywność związana jest z jakąkolwiek formą przymusu czy nie, czy dotyczy ona kontaktów genitalnych lub fizycznych, czy jest przez dziecko inicjowana i wreszcie, czy pozostawia jakieś dostrzegalne, krótko- lub długotrwałe szkody (D. Glaser, S. Frosh, 1995, s. 20). Jeżeli czyn lubieżny został popełniony w zetknięciu się z ciałem małoletniego bez sprzeciwu z jego strony albo nawet za jego zgodą, małoletni za to nie odpowiada, ponieważ występuje tu tylko jako tzw. konieczny (pozorny) współuczestnik przestępstwa.

Posługując się określeniem „czyn lubieżny”, kodeks karny podkreśla, że gdy chodzi o ochronę zdrowia moralnego i fizycznego młodzieży, przestępstwem są nie tylko stosunki cielesne, polegające na spółkowaniu lub na zbliżonym zachowaniu się, lecz jakiekolwiek wykorzystanie osoby nieletniej w wieku do lat 15 w celach seksualnych. W razie popełnienia czynów lubieżnych z osobami niemającymi ukończonych 15 lat, art. 176 d.k.k. nie wymaga ustalenia po ich stronie braku lub ograniczenia zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swym postępowaniem (J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, 1987, s. 152).

Czyn lubieżny jest przestępstwem powszechnym i każdy może się go dopuścić. Trudności powstają w kwestii odpowiedzialności nieletnich za jego popełnienie. Jeśli sprawca nie ukończył jeszcze 17 lat, ale ukończył 15, to sytuacja jest stosunkowo prosta, stosuje się bowiem wobec niego przepisy o odpowiedzialności nieletnich na ogólnych zasadach. Sprawa komplikuje się natomiast, gdy obydwójce uczestnicy czynu w momencie jego popełnienia nie ukończyli 15. roku życia, a czyn odbył się za obopólną zgodą i aprobatą. W tym wypadku partnerzy stosunku zdają się dopuszczać wzajemnie wobec siebie czynu zabronionego z art. 176 d.k.k. Z drugiej zaś strony, czyn opisany w tym artykule stanowi jeden z przykładów współuczestnictwa koniecznego, gdzie nieletni poniżej lat 15 występuje w roli pokrzywdzonego w każdym wypadku, nawet wtedy, gdy aktywnie dążył do czynności seksualnej i był jej inicjatorem. Tutaj jednak przyjmuje się brak wszelkiej odpowiedzialności obydwójga uczestników. Ze względu na szerokie ramy pojęcia czynu lubieżnego, jego sprawcą może być osoba dowolnej płci, niezależnie od płci ofiary (I. Andrejew, Z. Kubicki, J. Waszczyński, 1989, s. 205).

Wydaje się, że prawno-karna ochrona nietykalności płciowej w art. 176 d.k.k. jest inspirowana dwoma zasadniczymi względami:

1. Osobowość i psychika nieletniego nie osiąga z reguły takiego stopnia ukształtowania, w szczególności zaś przyswojenia na podłożu racjonalnej refleksji, systemu norm i kanonów moralno-obyczajowych, który pozwoliłby na podjęcie ważnej prawnie i społecznie uznawanej decyzji w zakresie dyspozycji seksualnej.
2. Wczesne rozbudzenie seksualne nieletniego wpłynąć może niekorzystnie na jego dalszy rozwój psychiczny i fizyczny i na jego sytuację społeczną (I. Andrejew, Z. Kubicki, J. Waszczyński, 1989, s. 169–170).

1.3. Znaczenie i treść pojęcia zgwałcenia – niedobrowolnego obcowania płciowego

Przestępstwo zgwałcenia w polskim prawie karnym określone zostało w art. 168 d.k.k. z 16 kwietnia 1969 r. Przepis ten znajduje się w rozdziale XXII kodeksu, obejmującym przestępstwa przeciwko wolności. I tak, art. 168 d.k.k. stanowi:

§ 1. Kto przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem doprowadza inną osobę do poddania się czynowi nierządnemu lub do wykonania takiego czynu podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

§ 2. Jeżeli sprawca działa ze szczególnym okrucieństwem albo dopuszcza się zgwałcenia działając wspólnie z innymi osobami podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3 do lat 15.

§ 3. Ściganie następuje na wniosek pokrzywdzonego (*Kodeks karny*, 1993, s. 68).

W nowym kodeksie karnym z 1998 r. przestępstwo zgwałcenia określone zostało w art. 197, w rozdziale XXV, obejmującym przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności.

Art. 197 § 1. Kto przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem doprowadza inną osobę do obcowania płciowego podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

§ 2. Jeżeli sprawca, w sposób określony w § 1, doprowadza inną osobę do poddania się innej czynności seksualnej albo wykonania takiej czynności podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

§ 3. Jeżeli sprawca dopuszcza się zgwałcenia określonego w § 1 lub 2, działając ze szczególnym okrucieństwem lub wspólnie z inną osobą, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12 (Dz. U. Nr 88, poz. 553).

Obowiązujący w trakcie badań kodeks karny z 1969 r. uwzględnia dwie postaci przestępstwa zgwałcenia w typie zasadniczym (art. 168 § 1 d.k.k.) oraz typie kwalifikowanym (art. 168 § 2 d.k.k.). W obu typach występuje jako przestępstwo umyślne, ścigane na wniosek osoby pokrzywdzonej (T. Hanausek, Z. Marek, J. Widacki, 1976, s. 119).

Przestępstwo nazwane zgwałceniem jest zamachem na wolność w zakresie dysponowania swoją osobą w dziedzinie stosunków seksualnych. Są to wszelkie czynności seksualne przedsięwzięte z naruszeniem swobody decyzji i woli człowieka w zakresie czynności seksualnych, a więc w sytuacji, w której brak jest zgody jednego z jej uczestników będącej wynikiem integralnego, prawidłowego i wolnego od wszelkich nacisków procesu motywacyjnego.

Przestępstwo zgwałcenia stanowi szczególnie niebezpieczny zamach na sferę wolności seksualnej człowieka. Sprawca atakuje tu bowiem wprost i bezpośrednio w swobodę przebiegu procesów motywacyjnych i decyzyjnych ofiary w zakresie integralności przyzwolenia seksualnego (I. Andrejew, Z. Kubicki, J. Waszczyński, 1989, s. 155).

Wolność seksualna jest tu indywidualnym przedmiotem ochrony. Jest to wolność od przymusu, niezależność od impulsów płynących z wytworzonej przez sprawcę sytuacji. Tak więc zgwałcenie rozumiane jest jako wymuszenie stosunku seksualnego. Ta kategoria przestępstwa znana była również, podobnie jak „czyny lubieżne”, od zarania cywilizacji. Początkowo traktowano je – jak podkreśla M. Filar – raczej jako zamach na prawo własności mężczyzny w stosunku do kobiety. Kodeks Hammurabiego (§ 130) za zgwałcenie „czyjejś kobiety” karał śmiercią. W prawie hebrajskim, mojżeszowym, śmiercią karano za zgwałcenie „cudzej żony”, podkreślając w tym przypadku rangę związku małżeńskiego. Za zgwałcenie „panny” w tym okresie sprawca ponosił tylko karę pieniężną.

Z czasem, w związku z rozbudową funkcji państwa, karalność zgwałcenia opierać się zaczyna na elementach publiczno-prawnych. I tak np. prawo staroindyjskie traktowało zgwałcenie jako wykroczenie przeciwko porządkowi Varuny i Mitry. W gruncie rzeczy poprzez wykorzystanie czynnika seksualnego stanowiło to oparcie karalności na elemencie naruszenia porządku społecznego gwarantowanego przez państwo. Po raz pierwszy karalność zgwałcenia na elemencie naruszenia wolności ofiary poprzez jej zmuszenie oparto w prawie rzymskim.

Lex Iulia de adulteris zgwałcenie kobiety jako *crimen vis* karała wygnaniem, zaś zgwałcenie chłopca śmiercią. Średniowieczne prawo karne zgwałcenie wiązało z naruszeniem tzw. czci niewieściej. Konsekwencją tego było łagodniejsze karanie zgwałcenia kobiet niższego stanu oraz niekaralność zgwałcenia prostytutki (tę bowiem uważano za kobietę „bezecną”). Kodeksy karne oświeconego absolutyzmu podchodziły do zagadnienia przestępczości seksualnej z punktu widzenia ortodoksyjnej moralności religijnej, często sprzecznej z poglądami oświecenia. Kodeksy burżuazyjne z przełomu XVIII i XIX wieku traktowały zgwałcenie jako przestępstwo przeciwko dobrym obyczajom, moralności i obyczajowości. Tendencja ta utrzymywała się zresztą do początków XX wieku (za: M. Filar, 1985; J. Markiewicz, 1922; S. Glasser, 1925; W. Meisel, 1963; S. Salmonowicz, 1963).

Ewolucja polskiego prawa karnego przebiegała podobnie.

W okresie państwa plemiennego zgwałcenie kobiety traktowano w gruncie rzeczy jako zamach na prawa mężczyzny w stosunku do żony lub córki. W średniowiecznym prawie polskim (zarówno ziemskim jak i miejskim) zgwałcenie związane było ściśle z tzw. czcią niewieściej, stanowiąc naruszenie tzw. miru kobiecego. Charakterystyczną jego cechą było też uzależnienie rozmiarów kary od przynależności stanowej sprawcy i ofiary. Ustawy karne obowiązujące w Polsce porzeczowej były z reguły całkowicie narzuconym tworem obcej myśli prawniczej, niezwiązanej z polską tradycją i kulturą prawną. Ujmowały one zgwałcenie jako zamach na dobro, obyczaje i moralność płać, polegający na zmuszeniu kobiety do stosunku seksualnego (M. Filar, 1985, s. 33–34).

Współcześnie zgwałcenie uznaje się za przestępstwo materialne. Za jego dokonanie odpowiada ten, kto doprowadza do poddania się ofiary czynowi nierząd-

nemu lub wykonania go. Pojęcie **czynu nierządne**go obejmuje zarówno normalny akt spółkowania, jak i inne czyny mające na celu zaspokojenie popędu płciowego lub podniecenie pobudliwości w zetknięciu z ciałem innej osoby, np. dotykanie organów płciowych (J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, 1987, s. 164–165).

O momencie dokonania przestęstwa zgwałcenia przesądza zaistnienie czynu w wyniku oddziaływania środkami przewidzianymi w art. 168 k.k. (przemoc, groźba, podstęp). Jest to chwila, w której pokonany został opór osoby pokrzywdzonej i sprawca uzyskał wszystkie warunki dla zrealizowania zamierzonego czynu nierządne

go. Przepis art. 168 § 2 d.k.k. przewiduje wypadek kwalifikowany zgwałcenia, jeżeli sprawca albo działa ze szczególnym okrucieństwem, albo dopuszcza się zgwałcenia, działając wspólnie z innymi osobami. Za zgwałcenie ze szczególnym okrucieństwem przyjmuje się czyn, w ramach którego sprawca stosował drastyczne metody na etapie zmuszania ofiary lub samo okrutne wykonanie czynu nierządne

go na zmuszonej już ofierze. Podstawą uznania zachowania sprawcy za szczególnie okrutne mogą być także cechy przedmiotu czynu, a więc ofiary, np. zgwałcenie dziecka, osoby bezradnej, kalekiej, niewidomej, ciężarnej. W wytycznych w sprawach o przestęstwa zgwałcenia Sąd Najwyższy podkreśla, że zgwałcenie osoby niedojrzałej (dziecka) powinno być uznane za szczególnie okrutne, zwłaszcza wtedy, gdy sprawca – świadomy następstw w postaci wstrząsu psychicznego lub uszkodzenia organów płciowych – z całą brutalnością realizuje swój zamiar (W. Gutekunst, 1974, s. 23–24). Szczególne okrucieństwo zachodzi wówczas, gdy działanie sprawcy wykracza poza niezbędną potrzebę przełamania oporu ofiary oraz zmierza bądź do jej poniżenia, bądź do zadania jej dotkliwego bólu lub wyrządzenia innej poważnej krzywdy.

Drugą postacią zgwałcenia kwalifikowanego jest działanie wspólnie z innymi osobami (tzw. gwałt zbiorowy). Przy zgwałceniu zbiorowym występuje współdziałanie przynajmniej trzech osób, z których co najmniej jedna dąży do zaspokojenia swej potrzeby płciowej. Co do pozostałych osób wystarczy, aby współdziałały swym zachowaniem. Podstawą współdziałania jest porozumienie.

Istotne znaczenie przy zgwałceniu zbiorowym ma rozgraniczenie współsprawstwa od pomocnictwa. Sprawcą, a nie pomocnikiem, jest ten, kto swoim zachowaniem wypełnia znamiona przestęstwa zgwałcenia. Obojętne, który z nich używa wobec ofiary przemocy, groźby bezprawnej lub podstępu, a który dopuszcza się czynu nierządne

Sprawstwo zachodzi wówczas, gdy działanie sprawcy (współsprawcy) jest skierowane bezpośrednio na uzyskanie celu przestępczego.

Przestępstwo zgwałcenia wywołuje silną reakcję społeczeństwa. Gwałt w powszechnym rozumieniu uważany jest za czyn szczególnie naruszający integralność człowieka, jego godność. Mimo że są to czyny popełniane wbrew woli ofiary, z reguły dokonywane w sposób brutalny i bezwzględny, do organów ścigania nie docierają informacje o wielu z nich. Stosunek liczby przestępstw ujawnionych faktycznie popełnionych to współczynnik tzw. ciemnej liczby, który w przypadku przestępstwa zgwałcenia jest bardzo trudny do ustalenia.

1.4. Zgwałcenia kazirodczne (art. 145 d.k.k.)

Przestępstwo seksualne określane jako **kazirodztwo** podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5. Karane z tego powodu są osoby, które dopuszczają się obcowania płciowego z krewnym w linii prostej: bratem lub siostrą albo osobą pozostającą w stosunku przysposobienia.

Ten typ stosunków seksualnych uważany był za przestępstwo od bardzo dawna. Stopień surowości kar z tego tytułu zależał w większości przypadków od stopnia pokrewieństwa uczestników stosunku kazirodczego. W przeszłości istniały też takie systemy prawne, które legalizowały kazirodczne związki małżeńskie, a tym samym nie były one karane. Zdaniem wielu autorów, jak podaje M. Filar, „**początkową formą stosunków płciowych był promiskuityzm**”, tak więc stosunki między krewnymi były tu dopuszczalne. I tak np. stosunków kazirodczych nie uznawali za przestępcze Peruwiańczycy, Persowie czy Egipcjanie, którzy dopuszczali m.in. małżeństwa między rodzeństwem. Nawet w Germanii, których prawo w późniejszym okresie zabraniało związków kazirodczych, mieli zakorzenione zwyczaje małżeństw kazirodczych, które to na dobre wypełnił dopiero kościół (W. Makowski, 1992, s. 706).

Kodeks Hammurabiego karał śmiercią na stosie stosunek syna z matką, podczas gdy stosunek między ojcem a córką karany był tylko wygnaniem ojca (Z. Halasz, 1937). W prawie staroindyjskim za dopuszczenie się stosunku kazirodczego syna z matką palono na stosie. W starożytnej Grecji kazirodztwo zagrożone było śmiercią lub wygnaniem, podobnie za tego typu przestępstwa karano w starożytnym Rzymie (w prawie rzymskim „Lex Iulia”). Prawo hebrajskie surowo karało śmiercią za stosunki pomiędzy bliskimi krewnymi. Pozostające pod jego wpływem prawo kanoniczne także uznawało je za ciężkie przestępstwo, rozszerzając przy tym wydatnie jego ramy (początkowo aż do 7. stopnia pokrewieństwa kanonicznego, a po reformach Innocentego III – do 4. stopnia). Dawne prawo karne Longobardów karało stosunki między najbliższymi krewnymi śmiercią, w przypadku dalszego pokrewieństwa zaś – wygnaniem oraz konfiskatą majątku (K. Koranyi, 1966, s. 219).

Szeroko ujmowała kazirodztwo również Karolina, rozumiejąc przez nie także stosunki z pasierbicą, pasierbem, macochą i dziećmi przybranymi, w późniejszym okresie jej stosowania rozciągnięto ten przepis również na stosunki między rodzeństwem. Karalność kazirodztwa miała miejsce także na gruncie niemieckiego prawa powszechnego, zaś jej rozmiary uzależnione były od stopnia pokrewieństwa. Kazirodztwo karane było również we francuskim i angielskim prawie karnym z okresu XV–XVII wieku. Za Karoliną przejęła karalność kazirodztwa również Terezjana, Leopoldina i Józefina (za: M. Filar, 1985, s. 82–83).

W prawie polskim stosunki seksualne pomiędzy krewnymi również były znane, lecz nie znalazło to dostatecznego odbicia w postaci ustaw. Historia prawa karnego i obyczajowego interpretuje ten stan w ten sposób, że w XVI i XVII wieku na ziemiach polskich nie istniały przepisy prawne i sankcje ustawowe penalizujące kazirodztwo, a w praktyce wymierzano za te czyny kary na podstawie „prawa kanonicznego” oraz „zwierciadła saskiego”.

I tak, w przypadku gdy sprawcami były osoby pochodzenia szlacheckiego karą było ścięcie. Prawo miejskie karało kazirodztwo w linii prostej śmiercią, w przypadku dalszego stopnia chłostą lub wygnaniem. Na podkreślenie zasługuje fakt, że z reguły ujmowano je szeroko, nie ograniczając jedynie do stosunków między krewnymi, lecz włączając w jego ramy także stosunki z powinowatymi.

Kazirodztwo znaly też wszystkie ustawy obowiązujące na terenie ziem polskich po utracie niepodległości. W k.k. z 1932 roku występowało ono w dość wąskim zakresie ograniczonym tak podmiotowo (do krewnych w linii prostej oraz rodzeństwa), jak i przedmiotowo (w grę wchodziło bowiem wyłącznie spółkowanie) (M. Filar, 1985, s. 83).

W literaturze przedmiotu kazirodztwo analizowane jest na dwóch płaszczyznach: jako przestępstwo przeciwko obyczajowości oraz jako przestępstwo przeciwko rodzinie. Kodeks karny z roku 1932 ujmował kazirodztwo w kategoriach eugenicznej ochrony potomstwa zrodzonego ze stosunków kazirodczych.

Kodeks karny obowiązujący do dnia 1.09.1998 roku w art. 175 stanowi, że

[...] kto dopuszcza się obcowania płciowego z krewnymi w linii prostej, bratem lub siostrą albo z osobą pozostającą w stosunku przysposobienia, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5 (*Kodeks karny*, 1993, s. 70).

Pojęcie obcowanie płciowe obejmuje stosunek płciowy i inne zachowania seksualne. Pokrewieństwo, jakie ma na względzie art. 175, dotyczy stosunku wynikającego zarówno z ustawowego domniemania, że dziecko pochodzi od męża matki (art. 62 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego), jak i z ustalenia pochodzenia dziecka od danego mężczyzny niebędącego mężem matki bądź na podstawie uznania przez ojca (art. 72 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego), bądź też na mocy orzeczenia sądowego (art. 84 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego). Używając tradycyjnego, potocznego określenia, należy stwierdzić, że przepis art. 175 dotyczy dziecka zrodzonego w małżeństwie i poza małżeństwem.

Przez wyrazy „brat” i „siostra” należy rozumieć zarówno rodzeństwo rodzone, jak i przyrodnie (J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, 1987, s. 150). Polski kodeks karny precyzuje istotę tego przestępstwa jako zamach na obyczajność w sferze życia seksualnego.

Projekt nowego kodeksu karnego określa kazirodztwo w art. 201, umieszczonym w rozdziale o przestępstwach przeciwko wolności seksualnej i obyczajności, a brzmi on następująco:

Kto dopuszcza się obcowania płciowego w stosunku do wstępnego, zstępnego, przysposobionego, przysposabiającego, brata lub siostry, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5 (Dz. U. Nr 88, poz. 553).

Większość, bo 75%, przypadków kazirodczych dotyczy stosunków między ojcem a córką, około 18% to stosunki między bratem a siostrą, najmniej jest stosunków seksualnych matki i syna.

I. Smoczyk-Łucka podaje, że związki kazirodcze klasyfikowane są następująco:

- 1) kazirodztwo sytuacyjne, np. kontakty seksualne między rodzeństwem śpiącym w tym samym łóżku;
- 2) kazirodztwo psychopatologiczne – dotyczy osób ujawniających różnego rodzaju zaburzenia psychiczne;
- 3) kazirodztwo wiążące się z pedofilią;
- 4) kazirodztwo homoseksualne;
- 5) kazirodztwo związane z patologią życia rodzinnego – ten typ należy do najczęściej spotykanych (1995, s. 182).

Do najczęstszych przestępstw kazirodczych zalicza się stosunki ojca z córką. T. Hanausek podaje, że autorzy amerykańscy przeprowadzili klasyfikację typów ojca kazirodcy. Wyróżniają oni następujące typy:

- 1) ojciec, który na skutek różnych sytuacji losowych (np. śmierć żony) zostaje nagle pozbawiony zaspokajania popędu płciowego z żoną, z którą współżył jako z jedyną;
- 2) ojciec pedofilny, który szuka zaspokojenia seksualnego z młodymi dziewczynkami; swoje zachowania koncentruje na córce, ponieważ jest najbardziej dostępną;
- 3) ojciec – niewybredny psychopata – dąży do zaspokojenia seksualnego przy każdej okazji. Jest mu obojętne, czy partnerką jest kobieta dorosła czy mała dziewczynka. Szuka zaspokojenia zarówno poza domem, jak i w domu (T. Hanausek, Z. Marek, J. Widacki, 1976, s. 50).

Kazirodztwo jest okrutnym doświadczeniem człowieka. Jest zdradą najbardziej podstawowego zaufania między dzieckiem a rodzicem. Doprowadza do zaburzeń emocjonalnych. Kazirodztwo jest terminem trudnym do zdefiniowania. Definicje prawno-sądowa i psychologiczna są zupełnie różne, ze względu na swoistą podstawę naukową. Definicja sądowa jest węższa, określa kazirodztwo jako stosunek seksualny między krewnymi. Z psychologicznego punktu widze-

nia kazirodztwo obejmuje duży szerszy zakres zachowań i kontaktów. Dotyczy fizycznego kontaktu z ustami dziecka, piersiami, zewnętrznymi narządami płciowymi, odbytem czy innymi częściami, który to kontakt ma na celu seksualne pobudzenie napastnika. Napastnik ten nie musi być krewnym. On lub ona mogą być kimś, kogo dziecko postrzega jako członka rodziny, na przykład macochą, ojczymem, powinowatym. Inne kazirodcze zachowania, krzywdzące, ale nie łączące się z fizycznym kontaktem z ciałem dziecka, to obnażanie się lub masturbowanie na jego oczach.

Istnieją również zachowania nazywane **kazirodztwem psychologicznym**. Ofiary kazirodztwa psychologicznego mogły nawet nie zostać tknięte palcem lub też nie być napastowane seksualnie, jednakże doświadczyły zamachu na swoje poczucie intymności i bezpieczeństwa. Należy tu zaliczyć podglądanie dziecka, które ubiera się lub kąpie, czynienie wobec dziecka seksualnych uwag. Mimo że żadne z tych zachowań nie zawiera się w dosłownej definicji kazirodztwa, ofiary często cierpią z powodu tych samych psychologicznych symptomów, co prawdziwe ofiary kazirodztwa (S. Foward, 1992, s. 103–104).

Kazirodztwo jest najbardziej zawstydzającą formą przemocy, wykorzystaniem seksualnym, dokonany przez rodzica, wywołuje przekonanie dziecka o własnej winie. Aż 90% ofiar kazirodztwa nigdy nie przyznaje się, że było wykorzystane seksualnie. Dzieci milczą dlatego, że obawiają się skrzywdzenia lub rozpadu rodziny. Kazirodztwo może wywoływać przerażenie, ale myśl o odpowiedzialności za rozbięcie rodziny jest jeszcze gorsza. Dziecko nie chce postrzegać rodzica jako kogoś złego. Winę za upokarzające akty bierze na siebie, co w rezultacie powoduje jego psychologiczną izolację. Staje się samotne, myśli, że nikt nie uwierzy w jego strasliwą tajemnicę.

Istnieje jeszcze inne poczucie winy charakterystyczne dla wielu ofiar kazirodztwa: odsunięcie ojca od matki. Matka, w miarę pogłębiania się relacji kazirodczych, wycofuje się, przyjmując na przykład rolę osoby „chorej”. Gdy ofiarą jest dziewczynka w wieku dorastania, matka może czuć się zagrożona. Kazirodztwo jest więc patologią dotyczącą całej rodziny i relacji w jej obrębie.

I. Smoczyk-Łucka wyróżnia następujące fazy przebiegu związków kazirodczych:

- 1) ukrywanie związku, powstaje relacja sprawca – dziecko, która izoluje ofiarę z kontaktów z innymi członkami rodziny, rodzi świadomość koniecznej do skrywania tajemnicy i poczucie winy;
- 2) bezradność wynikającą z uzależnienia dziecka od sprawcy, zastraszenia, uczucia niezdolności do sprzeciwu lub unikania relacji kazirodczej;
- 3) przystosowanie jako obronna lub akceptująca forma reakcji dziecka;
- 4) konflikt, protest powstający w wyniku załamania się mechanizmów obronnych, buntu wobec uzależnienia lub znudzenia sytuacją;
- 5) wycofanie się prowadzące do zerwania związku kazirodczego. Ofiara czyni to w różny sposób: uciekając z domu, wyprowadzając się, ujawniając fakt

nadużycia seksualnego, szukając pomocy w organach ścigania lub innych instytucjach (1995, s. 183).

Bezpośrednie ujawnienie przez dziecko faktu stosowania wobec niego przemocy seksualnej zdarza się rzadko, dlatego ważne jest, aby osoby opiekujące się dzieckiem zauważyły objawy nadużyć seksualnych, do których należą np.: ślady na ciele, siniaki, otarcia, zaburzenia snu, lęki, zaburzenia zachowania, problemy z nauką, poczucie winy, bezsilność.

Rodziny, w których występuje przestępstwo kazirodztwa, są rodzinami patologicznymi. Osoby z takiej rodziny są postrzegane przez jej członków jako wyłączone i obce.

1.5. Zgwałcenia kazirodcze (art. 201 k.k. z dnia 6 czerwca 1997 roku)

Współczesna literatura przedmiotu ostatnich lat definiuje kazirodztwo i jego uwarunkowania bardziej szczegółowo. Przykładem tego są prace Marii Beisert (2004), Violety Konarskiej-Wrzesek (1999), Zbigniewa Lwa-Starowicza (2000), Brunona Hołysta (2004), Kazimierza Pospiszyla (2005), Ireny Pospiszyl (2008), Z. Izdebskiego (2000) i innych. Z perspektywy psychologii klinicznej znakomitą monografię poświęconą problematyce kazirodztwa opracowała Maria Beisert (prawnik i psycholog). Książka pt. *Kazirodztwo – rodzice w roli sprawców* (2004) zawiera wiedzę o kazirodztwie, opis jego przyczyn, mechanizmów i skutków, jego symptomów i konsekwencji. Odpowiada także na pytanie: Dlaczego dorosły rodzic podejmuje zachowania seksualne wobec dziecka? (M. Beisert, 2004). Autorka podkreśla, że w literaturze przedmiotu dotyczącej

[...] włączania dziecka w aktywność seksualną używa się terminów takich jak: **wykorzystanie seksualne, nadużycie seksualne, molestowanie i pedofilia**. W szerokim rozumieniu nadużycie seksualne oznacza wszelkie formy zachowania seksualnego między dorosłym a dzieckiem. W wąskim rozumieniu zarezerwowane jest dla czynów kazirodczych, których podmiotem jest dziecko [...] (M. Beisert, 2004, s. 11).

Działacze Fundacji Dzieci Niczyje na łamach kwartalnika „Dziecko krzywdzone. Teoria. Badania. Praktyka” (s. 13) przyjęli definicję WHO, według której

[...] wykorzystywanie seksualne dziecka to włączanie dziecka w aktywność seksualną, której nie jest ono w stanie w pełni zrozumieć i udzielić na nią pełnej zgody i/lub na którą nie jest dojrzałe rozwojowo i nie może zgodzić się w ważny prawnie sposób i/lub która nie jest zgodna z normami prawnymi lub obyczajowymi danego społeczeństwa. Z wykorzystaniem seksualnym mamy do czynienia, gdy taka aktywność wystąpi między dzieckiem a dorosłym lub dzieckiem a innym dzieckiem, jeśli te osoby, ze względu na wiek bądź stopień rozwoju, pozostają w relacji opieki, za-

leżności, władzy. Celem tej aktywności jest zaspokojenie innej osoby. Aktywność taka może dotyczyć:

- 1) namawiania lub zmuszania dziecka do angażowania się w prawnie zabronione czynności seksualne,
- 2) wykorzystanie dziecka do prostytucji lub innych prawnie zakazanych praktyk o charakterze seksualnym,
- 3) wykorzystanie dziecka do produkcji materiałów lub przedstawień o charakterze pornograficznym [...] (M. Sajkowska, 2002, s. 1, 5–28).

Cytowana Monika Sajkowska (Fundacja Dzieci Niczyje) proponuje także wykorzystanie definicji CAPTA (Child Abuse Prevention and Treatment Act) sformułowanej w USA, w której za wykorzystanie seksualne przyjmuje się

[...] niewłaściwe zachowanie seksualne z udziałem dziecka, takie jak: **dotykanie genitaliów dziecka i doprowadzanie do dotykania przez dziecko genitaliów innej osoby, stosunek seksualny z dzieckiem, kazirodztwo, gwałt, sodomia, ekshibicjonizm i komercyjna eksploatacja dziecka**. Zachowania takie są uznawane za wykorzystywanie seksualne dziecka, jedynie wtedy, gdy sprawcą jest osoba odpowiedzialna za opiekę nad dzieckiem bądź spokrewniona z dzieckiem¹ (M. Sajkowska, 2002, s. 5–28).

Przegląd typologii kazirodztwa dokonany przez I. Pospiszyl (2008) zawiera trzy klasyfikacje zachowań kazirodczych:

- 1) [...] z punktu widzenia więzi kazirodczych można wyodrębnić dwa typy:
 - kazirodztwo endogamiczne (prawdziwe) – czyli współżycie seksualne z krewnymi w linii prostej,

¹ W „Rzeczpospolitej” z dnia 2 października 2009 r. czytamy informację, że Prokuratura Rejonowa w Sławnie prowadzi śledztwo przeciwko 71-letniemu rolnikowi Janowi Sz. z Warszówka pod Sławnem z powodu kazirodczych stosunków z córką, której matka zmarła przy porodzie 14. dziecka. Po śmierci żony zaczął współżyć z córkami. Dwie najstarsze córki szybko wyprowadziły się z domu, wówczas ich miejsce zajęła Brygida, ociężała umysłowo, która nie ukończyła szkoły podstawowej. Pierwsze dziecko córka urodziła w wieku 19 lat w roku 1986, a następnych sześciu w latach: 1988, 1989, 1990, 1992, 1994, 1996. Ostatnie, ósme dziecko, urodziło się w roku 1999. Formalne zawiadomienie o przestępstwie złożyli pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w okresie odmowy Brygidy o wystąpienie o alimenty na siódme dziecko. Brygida milczała, a ojciec, Jan Sz., reagował agresją pytany o ojcostwo dzieci córki. Ani Jan Sz., ani córka Brygida nie przyznawali się do stosunków kazirodczych. Prokuratura jednak oskarżyła oboje o przestępstwo, a następnie Sąd Rejonowy w Sławnie skazał Jana Sz. na jeden rok i dwa miesiące więzienia, a Brygidę uniewinnił z powodu upośledzenia umysłowego. Dowodem w sprawie były badania genetyczne, które wykazały, że czwórkę z ośmiorga dzieci urodzonych przez Brygidę spłodził jej ojciec. Po ośmiu latach do prokuratury wpłynął anonim, że Jan Sz. jest ojcem kolejnego dziecka, spłodzonego tym razem z najstarszą wnuczką. Podjęte w tej sprawie śledztwo umorzono, bowiem chłopak wnuczki przyznał się do ojcostwa. W roku 2009 do Ministerstwa Sprawiedliwości wpłynął kolejny anonim, który ponownie uruchomił śledztwo w sprawie domniemanego kazirodztwa w rodzinie Jana Sz. (P. Kobalczyk, 2009).

- kazirodztwo egzogamiczne – współżycie z krewnymi z linii bocznej, członkami tego samego klanu [...];
- 2) **z uwagi na formę kontaktu seksualnego wyróżnia się:**
- kazirodztwo proste, np. ojciec – córka, brat – siostra, dziadek – wnuczka,
 - kazirodztwo wielopostaciowe, jeżeli w akcie seksualnym bierze udział, np. ojciec – córka – syn – matka – ojciec – syn [...] (I. Pospiszyl, 2008, s. 264);
- 3) **z punktu widzenia mechanizmów sprawczych można wyróżnić takie rodzaje, jak:**
- sytuacyjne np. pod wpływem silnego stresu, odurzenia alkoholowego, długiej nieobecności matki,
 - psychopatologiczne – dokonane przez osobę osobowościowo zaburzoną czy niepełnosprawną intelektualnie,
 - homoseksualne – związane z orientacją na własną płęć,
 - wiążące się z patologią życia rodzinnego (Z. Lew-Starowicz, 2000, s. 153; I. Pospiszyl, 2008, s. 264; por. I. Smoczyk-Łucka, 1995, s. 182 w rozdz. I, 1.4.)

Rozdział 2

Pojęcie kary w sprawach o czyny lubieżne i zgwałcenia nieletnich

2.1. Znaczenie sposobu popełniania przestępstw seksualnych w orzekaniu winy

Niewątpliwie przestępstwa seksualne należy analizować pod względem sposobów ich popełniania, bowiem najczęściej towarzyszą im przemoc i groźba. W języku potocznym przemoc oznacza czyny bezprawne, dokonywane z użyciem siły, gwałtu, siły pięści, siły brutalnej.

Według M. Siewierskiego, autora pracy *Przestępstwa przeciwko wolności* (1971), przemoc jest środkiem przymusu wywartego za pomocą siły fizycznej. S. Śliwiński, autor *Prawa karnego materialnego* (1948), i J. Andrejew, autor *Polskiego prawa karnego w zarysie* (1970), reprezentują pogląd, że **przemoc polega na użyciu siły celem złamania oporu ofiary**. Sąd Najwyższy w swym orzecznictwie (1935, 1937) określa przemoc jako

[...] każde działanie zmierzające do złamania oporu fizycznego, to środek łamiący za pomocą siły fizycznej akt woli innej osoby, bądź też jako środek zniewalający do poddania się woli sprawcy (za: M. Bieniek, 1974).

Siłą fizyczną można oddziaływać nie tylko na ciało osoby pokrzywdzonej, ale i na jej psychikę. Ten pogląd reprezentuje większość teoretyków i praktyków prawa karnego (por. J. Andrejew, 1970, s. 347). W przypadku stosowania takich form przemocy, jak: bicie, kopanie, wykręcanie rąk, przewracanie ofiary, rozwarcie jej nóg, zdarcie odzieży, położenie się na niej, mówimy o **przemocy bezpośredniej** wobec dziecka krzywdzonego seksualnie. Przy tej formie przemocy mechanizm zmuszania sprowadza się do tego, że **na skutek zastosowania siły fizycznej i odczuwanej dolegliwości następuje bądź uniemożliwienie, bądź przełamanie oporu ofiary**. Wola osoby – w naszym przypadku nieletniej – ulega w ten sposób załamaniu (poddaje się czynowi lubieżnemu i zgwałceniu). M. Bieniek (1977) stwierdza, że mamy tu do czynienia z klasycznym przymusem nieodpornym zwanym *vis absoluta*.

W drugim przypadku stosowana aktualnie przemoc i groźba mogą rozbudzić także obawę nieletniej osoby przed kontynuacją lub powtórzeniem się gwałtu – czynu lubieżnego. Przemoc funkcjonuje tu zatem w postaci dwóch mechanizmów: **pierwotnego**, który polega na wyrządzeniu aktualnej dolegliwości (np. na skutek bicia ofiary), i **wtórnego**, polegającego na wzbudzaniu obawy przed dalszym trwaniem lub powtórzeniem tej dolegliwości (np. przed dalszym biciem). Ta obawa może w konsekwencji doprowadzić do złamania oporu ofiary. Zachodzi to wtedy, kiedy sprawca, chcąc zniewolić osobę pokrzywdzoną do czynu lubieżnego, użyje siły fizycznej, aby wytworzyć w ofierze przeświadczenie, że jeżeli nie przestanie się bronić, to wówczas będzie ją dalej bił i maltretował. Na skutek obawy przed dalszym biciem osoba pokrzywdzona może w końcu zgodzić się na dokonanie na niej czynu lubieżnego bądź gwałtu. M. Bieniek formułuje stanowisko, że zachowanie ofiary – poddanie się czynowi – opiera się na własnej decyzji i woli, powziętej jednak w ciężkiej sytuacji krytycznej, którą w prawie karnym określa się jako przymus – *vis compulsiva*, na podłożu użytej wcześniej siły fizycznej (M. Bieniek, 1974, s. 18–19).

W orzekaniu spraw dotyczących gwałtów i czynów lubieżnych wobec osób nieletnich należy dążyć nie tylko do ustalenia momentu aktywnego (czyli użycia przez napastnika siły wobec ofiary), ale należy także określić moment oporu osoby pokrzywdzonej. W przypadku gwałtu dokonywanego na osobie dorosłej jest to przesłanka zasadna, lecz trudno mówić o trwałym i rzeczywistym oporze stosowanym przez kilkuletnie dzieci – ofiary gwałtów w rodzinie.

W gwałtach osób dorosłych analizie poddaje się takie wskaźniki zachowania ofiary, jak opór fikcyjny, pozorny, dekoracyjny, podyktowany względami wstydlivości.

W interpretacji zjawiska przemocy w przestępstwach seksualnych K. Daszkiewicz podkreśla, że

[...] zgwałconą może być nie tylko osoba, której opór przełamano, ale również osoba, która rezygnuje z dalszego oporu na skutek niemożności jego kontynuacji. Zjawdzie to wówczas, gdy przewaga fizyczna nad ofiarą jest tak oczywista, że zdolna jest wytworzyć u pokrzywdzonej pewność, iż wszelki opór z jej strony grozi jej ciężkimi konsekwencjami, dla uniknięcia których musi ona w pewnym stadium oporu zrezygnować z jego dalszego stawiania. O przewadze sprawcy może decydować wiele czynników np. kondycja, zaskoczenie ofiary, brutalny lub okrutny sposób działania (K. Daszkiewicz-Paluszyńska, 1958).

Można sformułować tezę, że

[...] ze zgwałceniem będziemy więc mieli do czynienia nie tylko wtedy, gdy opór osoby pokrzywdzonej zostanie złamany, bądź też na pewnym etapie obrony z niego zrezygnuje, ale i wtedy, gdy z przyczyn od siebie niezależnych nie będzie w stanie go zmanifestować. Będzie to mieć miejsce szczególnie przy gwałtach zbiorowych, gdy wyczerpanie fizyczne uprzednią obroną przed napastnikami nie tylko nie pozwoli jej oprzeć się przed napastnikiem następnym, ale nawet stanowczo wyrazić swojego negatywnego stosunku do jego zamiaru (M. Bieniek, 1974, s. 23).

T. Hanausek przyjmuje tę formę zmuszania także wówczas, gdy brak jest zewnętrznych cech oporu zmuszanego. Dzieje się tak dlatego, że zmuszający bądź uniemożliwił podjęcie oporu, bądź też zmuszany oporu nie ponawiał, ponieważ uznał go za bezcelowy. W odniesieniu do osoby dziecka ten pogląd wydaje się ze wszelkich miar słuszny.

Można zatem na podstawie przedstawionych poglądów wyróżnić cechy przemocy istotne w orzekaniu przestępstw seksualnych:

[...] przemoc jest środkiem zmuszania

- w przepisie o zgwałceniu przemoc występuje jako siła fizyczna, która może być bezpośrednio lub pośrednio skierowana na osobę pokrzywdzoną,
- przemoc bezpośrednia może wystąpić w formie *vis absoluta compulsiva*, natomiast przemoc pośrednia tylko w formie *vis siva*,
- intensywność przemocy powinna być proporcjonalna do intensywności oporu osoby pokrzywdzonej; przemoc, która znacznie wykracza poza granicę niezbędną do przełamania oporu, można uznać za wyraz szczególnego okrucieństwa,
- celem zastosowania siły fizycznej jest uniemożliwienie bądź przełamanie oporu ofiary (T. Hanausek, 1967, s. 25).

Na treść czynów lubieżnych i zgwałcenia składają się także groźby, czyli zapowiedź spełnienia zbrodni, występku lub szkody wobec najbliższych osób ofiary. W myśl kodyfikacji prawa można przyjąć, że chodzi tu także o zapowiedź popełnienia jakiegokolwiek przestępstwa. Groźby bezprawne obejmują: groźbę karalną, groźbę spowodowania postępowania karnego lub groźbę rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej czci (O. Chybiński, 1967, s. 167).

Groźba prawna jest zatem drugim obok przemocy sposobem do zmuszenia ofiary do czynu lubieżnego lub uległości gwałtu. M. Bieniek, podkreślając potoczne znaczenie słowa „groźba”, określa ją jako zapowiedź niebezpieczeństwa, kary, zemsty, grożenia, pogroźkę, straszenie, trwogę i, uzupełniając powyższe znaczenie przepisem k.k. z 1932 roku, twierdzi, że

[...] groźba polega na oddziaływaniu na psychikę zagrożonego w taki sposób, aby stąd wyniknąć mogła obawa urzeczywistnienia grożącej zapowiedzi i związane z nią skrępowanie działania (M. Bieniek, 1974, s. 27).

Wzbudzenie obawy u zagrożonej gwałtem ofiary ma na celu zmuszenie jej do poddania się czynowi i zawiera trzy etapy realizacji przestępstwa:

- 1) sprawca zapowiada popełnienie jakiegokolwiek przestępstwa na szkodę zagrożonego lub jego najbliższych (etap zewnętrzny);
- 2) zapowiedź popełnienia przestępstwa powoduje u zagrożonego obawę przed jej spełnieniem, na skutek czego następuje u niego skrępowanie swobody decyzji woli (etap wewnętrzny);
- 3) sprawca osiąga zamierzony czyn lubieżny, gwałt.

T. Hanausek i M. Bieniek formułują pod tym względem zbieżne stanowisko. Dla obydwu groźba wpływa na procesy motywacyjne przyszłej ofiary, bowiem sprawca w zamiarze zaspokojenia swojego popędu płciowego zaskakuje ofiarę i pod groźbą poderżnięcia jej gardła brzytwą żąda, aby obnażyła i dotykała jego narządy płciowe. Co prawda, wyrządza ofierze dolegliwość aktualną (bardzo silny lęk wywołany sytuacją, w jakiej się znajduje), ale obawa przed zdarzeniem przyszłym (zapowiedzianym poderżnięciem gardła) ma charakter pierwszoplanowy (M. Bieniek, 1974; J. Hanausek, 1967).

Wyniki przeprowadzonych badań kryminologicznych, dotyczących przestępstw seksualnych popełnionych na osobach dorosłych, dowodzą prawdziwości tego stanowiska, bowiem 95,2% badanych sprawców, grożąc ofiarom, zapowiadało dokonanie zabójstwa uduszeniem, zadaniem urazu, uderzeniem siekierą itp. (M. Bieniek, 1974, s. 33).

Na gruncie omawianych sposobów popełnienia przestępstw seksualnych duże znaczenie w orzekaniu kary ma także trzeci sposób jego zamierzenia i wykonania, a mianowicie **podstęp**. W znaczeniu potocznym oznacza on działanie mające na celu oszukanie kogoś, podejście, fortel, wybieg dla oszukania, zdradę, zasadzkę, pułapkę itp.

Kodeks karny z 1932 roku określał podstęp następująco:

[...] jest to wprowadzenie w błąd, czyli wywołanie fałszywego wyobrażenia, wpływającego na decyzję osoby w błąd wprowadzonej i skłaniającego ją do postępowania niezgodnego z jej wolą (J. Leszczyński, 1973, s. 74).

Podstęp zatem to wprowadzenie w błąd w celu stworzenia sytuacji, w której osoba pokrzywdzona bez oporu podda się czynowi lubieżnemu lub sama taki czyn zainicjuje. Innymi słowy – pisze M. Bieniek – po pierwsze, wola osoby pokrzywdzonej uzewnętrzniona w konkretnym zachowaniu może być odbiciem wytworzonych przez sprawcę lub już istniejących w jej psychice wyobrażeń o rzeczywistości; po drugie zaś, wola ofiary może być skrępowana lub wyłączona na skutek oddziaływania różnych środków toksycznych.

2.2. Przedmiot i podmiot przestępstwa

Kodeks karny określa przedmiot czynu za pomocą ogólnego pojęcia „inna osoba”. **Przedmiotem czynu przestępczego może być zatem tylko konkretny człowiek.** Konkretnego człowieka, jednostkę ludzką, która ponosi szkodę, doznaje nieuzasadnionej krzywdy i cierpienia określa się jako ofiarę. Wszelkie prawidłowości dotyczące typów ofiar, ich więzi ze sprawcą oraz roli ofiary w zdarzeniu przestępczym ustala dziedzina wiedzy zwana wiktymologią. Przedmiotem zgwałcenia może być każda osoba fizyczna, jakiegokolwiek płci, bez względu na wiek, kwalifikacje moralne oraz stan psychiczny i stosunek, jaki uprzednio łą-

czył ją lub łączy ze sprawcą w czasie dokonywania czynu (J. Leszczyński, 1973, s. 83). Ofiarami zgwałceń i czynów lubieżnych mogą być zarówno osoby płci żeńskiej, jak i męskiej. Z akt spraw karnych wynika, że większość pokrzywdzonych stanowią osoby płci żeńskiej. Wiek ofiar również jest zróżnicowany. Badania M. Bieńka wskazują, że najwyższy odsetek wśród pokrzywdzonych stanowią ofiary młodociane, są bowiem bardziej atrakcyjne jako partnerki lub partnerzy czynu nierządnego, chociażby z tego względu, że jest to okres, w którym uzewędniają się cechy ich fizycznego i płciowego dojrzewania. Są to osoby w stanie wolnym, nieobarczone obowiązkami rodzinnymi. W grupie tej znajdują się również osoby płci męskiej, które padły ofiarą homoseksualnych czynów nierządnych (por. M. Bieniek, 1974, s. 192–193).

Bardzo często ofiarami czynów lubieżnych są dzieci w wieku od 7 do 12 lat, wiele przypadków dotyczy także dzieci w wieku przedszkolnym, nie wyłączając niemowląt. W Polsce, według szacunkowych danych, blisko 2/3 ofiar jest w wieku 6–10 lat. Ofiarami przemocy seksualnej są najczęściej dziewczynki, choć rośnie także liczba zgłaszanych przypadków wykorzystywania chłopców (A. Pacewicz, 1992, s. 12). Chłopcom trudno zwracać się o pomoc. Czynnikiem hamującym ujawnianie tego typu przypadków jest na przykład proces socjalizacji chłopców, podczas którego niechętnie przyznają się oni do tego typu zdarzeń, choćby były one nawet surowsze niż u dziewcząt. Chłopcu towarzyszy wówczas silny lęk, że zostanie uznany za homoseksualistę, lub obawa, że może być odbierany raczej jako sprawca niż ofiara. Seksualne wykorzystywanie chłopców związane jest z większą przemocą fizyczną niż w przypadku dziewcząt. Jednak badania wskazują na mniejszą liczbę przypadków wykorzystywania chłopców niż dziewcząt: 1 chłopiec na 4–5 dziewcząt (D. Glaser, S. Frosh, 1995, s. 27)¹.

Doktryna prawa karnego, rodzinnego i opiekuńczego przewiduje, że przestępstwa seksualnego można dopuścić się także wobec osoby nieletniej i uznaje ją za przedmiot czynu zabronionego prawem. W literaturze przedmiotu dużo uwagi poświęca się okolicznościom towarzyszącym przestępstwom seksualnym oraz określeniu czasu i miejsca ich popełnienia, mimo że nie są ustawowymi znamionami omawianych czynów zabronionych prawem. Każda kategoria przestępstw charakteryzuje się w tym zakresie pewnymi cechami. W przypadku gwałtów dokonanych na osobach dorosłych większe nasilenie przestępstw obserwuje się w miesiącach letnich, w późnych godzinach popołudniowych, wieczornych i nocnych. Ze względu na miejsce czynu wyższy wskaźnik gwałtów zauważany jest w miastach i czynnik ten stale rośnie. Przeszło dwukrotnie wyższy wskaźnik gwałtów popełnia się w miejscach otwartych niż zamkniętych (por. M. Bieńka, 1974).

¹ Szersze omówienie typów ofiar czynów lubieżnych i gwałtów wobec nieletnich zostanie przedstawione w kolejnym rozdziale niniejszego opracowania.

Rozpoznanie winy sprawcy opiera się nie tylko na omówionej już przedmiotowej stronie przestępstwa, ale także na **stronie podmiotowej**, a więc rozpoznaniu winy, **pobudek działania i motywu działania** sprawcy. W świetle doktryny prawa karnego nie ulega wątpliwości, że czyn lubieżny i zgwałcenie osoby nieletniej to przestępstwa umyślne i mogą być popełnione tylko w formie zamiaru bezpośredniego. Omówione wcześniej przemoc, groźba bezprawna i podstęp to znamiona wyrażające w swej treści nie tylko zamiar dokonania przestępstwa seksualnego, lecz także określające psychiczny stosunek sprawcy do czynu.

O celowości działania sprawcy przesądza zatem już sam sposób popełnienia przestępstwa. Niezależnie od tego, ustawodawca polski w przepisie traktującym o zgwałceniu użył dodatkowej wskazówki przesądzającej o kierunkowym charakterze przestępstwa. Jest nią zawarty w dyspozycji zwrot „doprowadza do poddania się czynowi [...] lub do wykonania takiego czynu”. O kierunkowości zgwałcenia kwalifikowanego świadczy również specyficzne nastawienie do czynu, wyrażające się w działaniu ze szczególnym okrucieństwem (M. Siewierski, 1965, s. 27).

W komentarzach prawa karnego zwraca się szczególną uwagę na fakt istnienia dwóch sposobów realizacji zamiaru popełnienia przestępstwa. I tak, pierwszy sposób dotyczy sytuacji, gdy zewnętrzne zachowanie sprawcy jest realizacją wcześniej powziętego zamiaru, a drugi sposób dotyczy zamiaru powziętego nagle, momentalnie. M. Bieniek przedstawia dokładną interpretację obu sytuacji.

W pierwszym wypadku mamy do czynienia z **zamiarem przemyślanym, z premedytacją** (*dolus praemeditatus*), która polega na powzięciu decyzji dokonania przestępstwa po rozważeniu okoliczności czynu, warunków i skutków. Zachowanie się zewnętrzne sprawcy jest więc poprzedzone różnymi zaszłościami, jakie występują w jego psychice. W świadomości sprawcy tworzy się obraz strony przedmiotowej czynu, dostateczny do podjęcia aktu woli. W efekcie wykonywane czynności są realizacją podjętej wcześniej decyzji woli i celu, który przyświeca tym czynnościom. Dystans czasu, jaki dzieli sprawcę od chwili podjęcia zamiaru popełnienia przestępstwa do chwili jego realizacji, to tzw. okres dojrzewania zamiaru, który w zależności od konkretnej sytuacji może trwać dłuższy lub krótszy czas. Inaczej przedstawia się sprawa przy tzw. przestępstwach momentalnych, przy których chwila powzięcia zamiaru może się niemal zbiegać z chwilą realizacji. Jest to tzw. zamiar nagły, określany jako *dolus repentinus*. Zdaniem Sądu „Zamiar nagły [...] powstaje raptownie bez rozważenia przez sprawcę okoliczności przemawiających za czynem i przeciwko czynowi”. Cechą odróżniającą go od zamiaru premedytacyjnego jest więc jego natychmiastowa realizacja (za: M. Bieniek, 1974, s. 85).

W wielu opracowaniach i wyrokach Sądu Najwyższego na **zawinienie sprawcy** składa się także **świadomość czynu**. Aby sprawcy można było przypisać działanie zamierzone *sensu stricto*, gwałcieciel musi być świadomy, że ofiara nie zgadza się na czyn lubieżny (w przypadku małego dziecka – że jest to czyn zabroniony ustawą karną), i doprowadzić do tego czynu przemocą, groźbą bezprawną, podstępem oraz eliminacją możliwości stawiania oporu.

Reasumując, aby przestępstwo seksualne można było uznać za planowane w formie zamiaru premedytacyjnego należy w nim wyróżnić następujące stadia:

- a) zamiar,
- b) poznanie ofiary,
- c) wybór miejsca przestępstwa i zwabienie w nie ofiary,
- d) popełnienie czynu lubieżnego lub zgwałcenie (por. P. Crepsy, 1966, s. 311).

Precyzyjnie zamiar w podmiotowej stronie przestępstwa seksualnego określa ją T. Hanausek, Z. Marek i J. Widacki:

[...] określone w art. 168 d.k.k. przestępstwo zgwałcenia jest przestępstwem umyślnym, które może być popełnione tylko w zamiarze bezpośrednim. Do znamion strony podmiotowej należy świadomość sprawcy, że spotyka się ze zdecydowanym i rzeczywistym oporem osoby pokrzywdzonej, wynikającym z braku jej zgody na czyn nierządny. Jeśli chodzi o aspekt woluntatywny, to sprawca chce dokonać czynu nierządnego, gdyż nie można przyjąć, że stosując dla osiągnięcia tego celu środki zmuszania, jak przemoc czy groźba, jedynie godził się na ten czyn (T. Hanausek, Z. Marek, J. Widacki, 1976, s. 128).

W dalszej kolejności zachodzi konieczność postawienia pytania: Jakie pobudki i motywy należy uwzględnić, analizując stronę podmiotową przestępstw seksualnych wobec nieletnich? Okazuje się, że nie można na to pytanie udzielić jednoznacznej odpowiedzi, bowiem brak jest w doktrynie prawa karnego stanowiska określającego precyzyjnie oba pojęcia. A nawet należy podkreślić, że ani k.k. z 1932 roku, ani d.k.k. z 1969 roku, ani kodeks karny, obowiązujący od 1.09.1998 roku, nie posługują się terminem **motywu**.

W niektórych orzeczeniach Sądu Najwyższego podaje się jednak definicję **pobudki**, którą może być np.: „[...] odpowiednia emocja ujemna (agresywna), wpływająca na wywołanie konkretnego postępowania sprawcy [...]”, a w wyroku z dnia 11.06.1970 roku czytamy, że „[...] wszystko co wiąże się z uczuciem emocjonalnym określa się pojęciem pobudki”. Często Sąd Najwyższy nie definiuje pobudki w orzeczeniach, lecz wymienia jej rodzaje, np. chęć bądź gonitwę za niezdrową sensacją, chęć zemsty, zazdrość, żądzę płciową, gniew, litość, złośliwość itp. (wyroki Sądu Najwyższego, za: M. Bieniek, 1974). Zdarza się, że w orzeczeniach Sądu Najwyższego w wyroku stwierdza się, że „[...] motyw czynu wiąże się zawsze z przeżyciem o charakterze intelektualnym [...]” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11.06.1970 roku).

Wielu teoretyków prawa karnego podziela pogląd, że motyw czynu przestępczego należy do sfery intelektualnej i jest elementem poznania, zaś pobudka jest terminem sfery emocjonalnej człowieka. *Motywu* – słowo pochodzenia łacińskiego – oznacza ‘poruszać’, ‘popychać’. K. Obuchowski, autor *Psychologii dążeń ludzkich* (1983), definiując motyw, określa go jako czynnik racjonalny ludzkiego działania (jeżeli badana osoba nie sformułowała motywu, to oznacza, że go nie posiadała). Motyw, zdaniem psychologa:

- jest sformułowany w myśli lub na piśmie;
- jest zwerbalizowaniem celu i programu umożliwiającego podjęcie działania;
- jest to czynnik dynamizujący nasze działania.

Dokładniejsze określenie motywu zakłada, że odgrywa on ważną rolę w procesie regulacji algorytmu czynności człowieka:

- spełnia rolę programu, a poprzez odpowiedni dobór środków zapewnia kierunek działania;
- wyznacza cel działania;
- stanowi czynnik sterujący czynnościami człowieka;
- pełni rolę kontrolującą działanie.

W praktyce, zdaniem K. Obuchowskiego, motywem jest każdy wewnętrzny czynnik lub stan, który prowadzi do rozpoczęcia lub podtrzymania aktywności człowieka (1965, s. 62).

W psychologii osobowości operuje się pojęciem bardziej złożonym – „proces motywacyjny” – które jest mechanizmem organizującym zachowanie jednostki w taki sposób, aby prowadziło ono do osiągnięcia ważnych dla niej stanów rzeczy (por. J. Reykowski, 1979, s. 85–130). W tym ujęciu proces motywacyjny musi spełniać dwa podstawowe warunki, które są ważne dla interesujących nas tutaj czynów przestępczych. Sprawca musi uznać po pierwsze, że cel działania będzie dla niego użyteczny, a po drugie, że wynik działania (cel) da się osiągnąć z dużym prawdopodobieństwem.

A zatem motyw w czynach zabronionych prawem wynika ze struktury osobowości sprawcy, jego emocji i motywacji. Według J. Reykowskiego, motyw to konkretny, określony proces, posiadający kierunki i natężenie. Rozumiany jako **proces regulacji, pełni funkcję sterowania czynnościami, tak aby doprowadziły one do osiągnięcia określonego celu**, dzięki któremu będą zaspokojone poszczególne potrzeby, zostanie wykonane określone zadanie, zostaną usunięte czynniki szkodliwe, nastąpi zatrzymanie informacji albo zyska się uznanie itp.

W efekcie redukcji napięcia motywacyjnego, podkreśla J. Reykowski, osiąga się zamierzony rezultat, a więc polepsza się warunki, zdobywa potrzebne narzędzia, uprawnienia, pozycję, pieniądze itp. Teorie motywacyjne zawierają niezwykle ważne stwierdzenie dla pedagoga i kryminologa, a także, w przypadku naszych rozważań, dla prawnika – im dłużej potrzeby osobnika są niezaspokojone, tym silniejsza motywacja i napięcie.

Przestępstwami seksualnymi kieruje więc motyw seksualny, który tkwi u podstaw powzięcia zamiaru zgwałcenia. Ustalenie motywu seksualnego dokonane go, np. zabójstwa, wyznacza kierunek poszukiwań sprawcy, jak również podjęcia akcji profilaktycznej (B. Hołyst, 1977, s. 32).

W literaturze prawniczej spotykamy też pogląd T. Hanauska, który twierdzi, że w przypadku spraw o zgwałcenie mamy do czynienia z dwoma pojęciami – **popędem i motywem**.